

# Jabłonowski, Aleksander

---

## Zasiedlenie Ukrainy kijowskiej w połowie wieku XVIII-go : królewszczyzny

---

Przegląd Historyczny 9/2, 153-169

---

1909

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

# Zasiedlenie Ukrainy kijowskiej

w połowie wieku XVIII-go. Królewszczyzny.

---

(C Z E Ś Ć II-ga).

Przeszkody wszelakie, jakie po uciszeniu się ostatecznym, z początkiem w. XVIII-go, burz „Ruiny“, stawały na drodze wznowiającego się z siłą żywiołową pochodu osadniczego ku coraz głębszym ustroniom, zaległej, poraz ostatni już może, pustyniami, pozostałej przy Rzplitej połaci stepowej Kijowszczyzny—przeszkody te, jakkolwiek poważne, nie były w stanie już pochodu tego ani powstrzymać ani osłabiać znacząco. Przyświadczy temu ta wiązka szczegółów, dotycząca osad tak miejskich jak i wiejskich, jaką nam podaje Lustracya królewszczyzn stepowej dzielnicy „powiatu“ kijowskiego z r. 1765. Rzućmy najprzód okiem na wykazy, dotyczące miast i miasteczek.

---

Z miast królewskich, pozostałej przy Rzplitej Ukrainy kijowskiej, najmocniej po „Ruinie“ dźwignęła się Białacerkiew dla swego obronnego położenia, na „fortecę“ tam całej Rzplitej podniesiona.

Tyle też o niej Lustr. 1765 podaje:

Miasto Białacerkiew — nad rz. Rosią, palami wkoło po wale niewielkim, miasto to opasującym, opalisadowane. Do tego miasta bram wjezdnych dwie. Rządzi się to miasto prawem magdeburским, a urząd magdeburski od wszelkich danin i powinności wolny jest. W temże mieście B. dworków różnych z pozwolenia jurysdykcji zamkowej i samego jw. starosty biał., na wyznaczonych przez urząd miejski placach pobudowanych jest in numero 28, z których dworków żadnej intraty do skarbu jw. starosty biał.

niema. W mieście odwachy, jako i w bramach warty, ludzie nadworni starościńscy trzymają“. W m. Białocerkwi „osiadłych chałup chrześcijańskich inwentarskich“ 474, w tej liczbie 39 wolnych, nadto chałup, „w których mieszkają żołnierze z fortecy biał. i nadworni starościńscy“ 38, żydów nr. 233. Ogółem domów 745. Przytem zamek i „forteca“.

W innych miastach po większych starostwach Kijowszczyzny ukraińskiej znajdujemy jednocześnie:

W Kaniowie chałup chrześcijańskich („do intryty“) 179, libertowanych 19, żydów osiadłych 30 na przedmieściu Sielcu, chrz. 39.

W Bohusławiu chałup chrz. 382, libert. 6, żydów 123; w Medwinie chałup do intryty 157, etc.

W Korsuniu chałup do intryty 172, libert. 2, żydów 17; w m. Kwitkach osiadło 121, lib. 2, słob. 12; w Sachnowce osiadło 77.

Miasto Czerkasy liczy w sobie chałup 455; z tych: kozackich 9, libertowanych 15, pustych 9; m. Białozor 303, Łomowate 116.

W Czehrynie liczy się chałup osiadł. 108, libert. 2, słob. 5; w Sobotowie osiadł. 89, słob. 10, w Medwedówce 114 etc., w Kryłowie (polskim) tylko 22, w Borowicy 109.

W Zwinogródce osiadł. chrz. 134, woln. 5, słob. 2 i w Kalnych błotach 118 etc.

W starostwach pomniejszych:

Trachtomirów bez zamku (dwór), chałup osiadł. 27 tylko, libert. 8, przewóz (przez rz. Dniepr) perejaśławski (mosk.).

Kahorlik o 93 osiadł. etc, bez zamku (dwór).

Niechworoszcz z zamkiem, o 69 chał. osiadł. etc.

Romanówka, dwór, chał. osiadł. 60, ale żydów niema; Skwira chał. osiadł. 124; żyd. 51, chałup żyd. pustych 8. •

Taraszcza z zamkiem, ch. osiadł. 78, żydow. 262.

Sinica, dwór, ch. osiadł 79.

W Szawulisze „zamku i dworu dobrego niemasz“, żydów niema, tylko karczma i arendarz, chałup osiadł. 51.

Wszystko to, jak widzimy, wzięte razem, skromne bardzo; ale w znanych warunkach niepodobna było, po latach 50-ciu, więcej nad to się spodziewać. Zresztą o stanie kraju decyduje tu nie miasto lecz wieś. A niejedna wieś, jak zobaczymy, w starostwach: białocerkiewskim, bohusławskim czy czerkaskim ma więcej osady (chałup) nietylko niż drobne miasteczka po niektórych starostwach, lecz nawet i od wszystkich owych ostoji starostw pomniejszych.

Przeważną ilość ludności wszystkich miast i miasteczek ukraińskich stanowił oczywiście żywioł małoruski, wobec którego Polacy nikli liczebnie, stanowiąc, poza załogami wojskowemi (w Białejcerkwi etc.) pewien tylko zastęp rozproszonej po zamkach i dworach królewskich służby przy tamecznych urządach, a nadto—chyba nieco rzemieślników. Zato nie brak po miasteczkach żydów, choć—co dziwne—nie wszędy jeszcze.

Po srogich prześladowaniach, jakich doznawali od kozactwa w epoce „Ruiny“, wrócili Żydzi, za „panami“, powoli znów na Ukrainę, wrócili też do tych samych co dawniej procederów—arendy karczem przedewszystkiem.

Lustracja 1765 notuje następujące o nich dane:

W Białejcerkwi „żydów osiadłych, w mieście B. mających swoje pomieszkania, jest in numero 233; ci żydzi podatki, tak kółtowe, jako też za kramnice i inne, dają do arendy karczemnej białocerkiewskiej“.

W Stawiszczach (Lubomirze) żydów nro 61.

W Kaniowie osiadł. 30.

W Bohusławiu 123.

W Korsuniu są też osiadli (17), „ci żydzi trunkami nie szynkują, tylko czynsz za posiedzenie płacą“.

W Czerkasach „żydów osiadłych nie masz, ale tylko jeden arendarz.

W Czehrynie podobnie, „tylko jedna karczma, w której siedzi arendarz“.

W Zwinogrodzce—tak samo.

W starostwach mniejszych:

W Trachtomirowie żydów osiad. niemasz, tylko karczma; podobnie w Kahorliku i w Niechworoszczy; w Romanówce też niema; w Skwyrze za to żyd. osiadł. 5 i ch. pustych 8; w Taraszczy—osiadł. 262.

W „delacyach“ Lustr. r. 1765 skarg jednak na żydów nie spotykamy.

Wsie Ukrainy kijowskiej, po jej królewszczyznach, przedstawiają na początku drugiej połowy w. XVIII-go wielkie urozmaicenie. Proces osadniczy znajduje się tam właśnie w całej pełni swego rozkwitu: powstają wciąż i wszędy nietylko chutory odosobnione, slobódki i slobody nowe, lecz i po wsiach starszych, powstrzymanych już niby w swym rozroście, przybywają jeszcze—jedna po drugiej, osiadające „na woli—“chałupy. Wsie te starsze—pradawne,

na swych popieliskach odnowione tylko, rozszerzone, oraz po „Ruinie“ już na nowosiedlach wcześniej powstałe, wyglądają,—przede wszystkim—wcale nie jednostajnie: są między nimi bardzo już duże i zgoła drobne, rozsadowione szeroko i zwarte więcej, oddane mocniej roli—to znów wypasom, pasiekom i t. p. Zależy to tyle od miejscowości, co od czasu powstania, usposobień przybyłego osadnika a nieraz — i energii podstarościch, czy osadzców. Znając ten kraj dzisiaj, niełatwo sobie wyobrazić należycie stosunek pod względem stopnia i rodzaju osadnictwa w posobnych starostwach przed półtaraście laty. Nie łatwo się nawet domyśleć napewno, gdzie występują już przeważnie wsie duże, prawdziwie niby ukraińskie a gdzie jeszcze drobne; gdzie też częściej zalegały slobody, z których jedne kończyły lata swe „woli“, gdy inne zaczynały je zaledwie.

Przypuszczać wszakże z góry miało by się prawo, iż zachodziła chyba, pod tym względem, pewna różnica pomiędzy starostwami większemi i mniejszemi. I tak też było istotnie, co nam stwierdzają dane Lustracyi r. 1765.

Otóż w starostwach większych—i wsie zwykle duże.

W starostwie Białocerk. najczęściej po chałup $\pm$ 50, ale spotykamy tam i takie, co mają 80, 100, 134 nawet (Szemrajowka), 136 (Trylisy).

W Kaniowskiem wsie wogóle niemniejsze przeciętnie: mających wyżej 50 chałup—ledwie około 10, z których Masłówka ma 88, Potok 73, Makiedony 71.

W Bohusławskiem zato przeciętnie—nie duże, po $\pm$ 45 chałup, ale pośród nich do 10-ciu ma wyżej 100 chałup: Karapysze 249, Zielonki 149, Isajki 147.

W Korsuńskiem wsie mniejsze, przeciętnie  $\pm$  do 35 chałup; w Kornelówce 69, Sotnikach 66.

W Czerkaskiem — wsie średniej wielkości o  $\pm$  50 chałupach przeciętnie, są bardzo znaczne: Ruska polana ma ich 159, Chudiaki 146, Leśki 145.

W Czehryńskiem wogóle wsie niewielkie, po 35 chałup przeciętnie, w Nowosielicy 74, Bużynie 54; większe osady (4) za miasteczka uchodzą.

W Zwinogradzkiem wsie o  $\pm$  45 chałupach; w Nowosielicy 97 etc., w Wierzbowcu 92.

W starostwach mniejszych:

W Trachtomirowskiem—wsie drobne, z 6-ciu największa Hrehorówka ma chałup osiadłych 27 tylko i libert. 2; w Kahorlickiem

jedna wieś Słobódka o 31 osiadł. etc.; w Niechworoskiem dwie wsie drobne, w Kryłówce 35 ch. osiadł.

W Romanowskiem—wsie też drobne, Zołotucha ma 37 osiadł.; wieś Pilipy alias Demontówka: „w tej wsi osiedli byli Pilipowcy, których że Moskale wybrali, teraz zaczęli osiadać chrześcianie“; w dziale onego Stawiskim, — drobne; na 5 wsi jedne tylko Żydowce mają 72 osiadł. etc.; w dziale Strokowskim, w Strokwie, 74 osiadł., (w Bukach 46, Bakożynie 16).

Przy starostwie Taborowskiem jedna wieś tylko pozostała: Taborówka o 25 osiadł.

W Taraszczańskiem 2 wsie tylko, Lisowicze i Dubickie—o 113 osiadł. razem; w Sinickiem z 2-ch wsi: w Bierzynie 96 chałup osiadł., w Wesołym kacie 9.

Obok wsi starszych i po za nimi, w głąb ku stepom, wyłaniały się, wykwiwały coraz to żywsze, drobne i większe ogniska zabiegliwości ludzkiej — w postaci chutorów, słobodek i słobód.

Sporo też jeszcze wszędy nowopowstających osad na „woli“, „słobodzie“.

W starostwie białocerkiewskiem oto: wieś Towsterohy—ma już osiadłych 16 ale ci tylko „do wyjścia słobody“ dziesięć pszczelną dają; wieś Bechowa grobla—ma już chałup 25; we wsi Horodyszcze (drugie) oprócz 25 osiadłych, „słobodzianów kilkadziesiąt“. Nadto „słobód“ 16: Czupyra, Rużki, Teterwiska, Rypki, Nahórna, Basteczki, Krasilówka, Krasnopol, Winograd, Bosówka, Popowka, Wotyłówka, Czaplina, Sucha Welnianka, Jasionówka, Wesoły Kut. Nb. ogółem na 5, 6, 7-iu latach tylko „woli“ siedzące. A tymczasem w Teterówce naprz. co otrzymała „prawo“ 1765 r. ledwie, jest już słobodzian 45; w Bosowce jest ich 1765 r. 53—etc. Taki nadzwyczajny widocznie przyływ osadnika ze strony. Widzieliśmy też, że podano w tem starostwie r. 1765 słobodzian-dymów 351.

Na rozgraniczu spornem między starostwem białocerkiewnem a włością turczyką powstało r. 1750 aż 12 wsi: Szerbaki, Jezierna, Sorokotiahly etc. etc. starościńskie.

W starostwie Kaniowskiem nie wiele wsi nowoosiadłych, jedna chyba Sieniawka; zato dość „słobodzian“ po wsiach starszych, jak i w białocerkiewskiem.

W Bohusławskiem słobody: Lipowiec, za konsensem danym dopiero r. 1765 na lat 8, a ma już słobodzian 24; Janówka, na

lat 4 tylko, a ma już slob. 31; Szubina grobla i Matwijówka, za kons. 1764, na lat 8 i 7—mniej osadzone.

W Korsuńskim—Hnojenki od niedawna osadzone; slobodzianie przy wsiach starszych.

W Czerkaskiem i Czehryńskim—nowych slobód nie widać; za to wszędy po starszych osadach slobodzianie.

W Zwinogrodzkim — Jurkowka za prawem z r. 1762 do lat 6-ciu, a w r. 1765 już tu 51 slobodzien; Rosochowata — 1761 na lat 8; Kołodyste, Brodeckie—r. 1762 na lat 6, gdzie r. 1765 slobodzien już 92; Lisicza bałka—r. 1760 na lat 30,—jako leżąca na samej granicy nowoserbskiej, podobnie jak Petrufiowskie — tamże; Piaseczna na lat 6, Wereski na 20; Zieleźniaków na lat 3.

W starostwach mniejszych: w Romanowskim, koło Skwiry, wieś Pilipy alias Dementówka, osadzona przez Pilipowców, po wybraniu ich przez Moskali poczęła na nowo osiadać.

„Uroczyska i futory do Taraszczy należące“ liczniejsze niż gdzieindziej, oto one: „Krzywa rzeczka, Łysa góra, Suchy jar, Łobodyna grobla, Łozowata grobla, Mochowo jezioro, Berezowy haj, Krymlid, Storożowa mohyla, Szpaczycha, Budziański las, Chryszczate Jary, Obapol Cecyli, Hliniszcze, Hryszkowszczyzna, Szyłów sad i Moskałów jar“. Nb. „Te wszystkie uroczyska (niiby) puste, nie osiadłe“, a jednak „przysiołkami“ mimo to zwane.

W starostwie Szawuliskiem: sloboda Onopryjówka ma już slobodzien 26; slob. Jozefówka — „w tej było ludzi kilkunastu osiadłych; tych ludzi Serby zabrali za granicę wszystkich“.

Gospodarka w starostwach Ukrainy kijowskiej, jak i wogóle w całym tam kraju ówczesnie, tyle rolniczym z czasem, rolną chyba wcale nazwaną być niemoże. O jakichś folwarkach, w ścisłym znaczeniu tego wyrazu, przy zamkach i dworach starościńskich (gubernatorów etc.) ani słyhać. Poddani „osiadli“ składają wprawdzie miejscami osep w ziarnie, („żytni, owsiany, jagłany“), ale najprzód rzadko gdzie, a co więcej — bardzo nieznaczny. Za to poważnego wielce znaczenia—gospodarka wypasowa (woły etc. etc.) tak dworu jak włościan i zastosowane do tego powinności. (Nb. miara zboża czetweryki i ćwiercie—w Białejcerkwi, osmuchy—w korsuńskim i zwinogrodzkim).

Nie małej też wagi były pasieki. Dziesięciny pszczelnej wzięto 1765 r. w starostwie białocerkiewnem od pni 2,000, w kaniowskim od 633, bohusławskim od 895, korsuńskim od 390, czerkaskiem 532, czehryńskim 424, zwinogrodzkim 189. W pomniejszych zaś: w trachtomirskim 99, kahorlickiem 100, niechworoskiem 11, ro-

manowskiem 28, (stawiskiem 9, strokowskiem 31), taraszczańskiem 90, sinickiem 50, szawuliskiem 112.

Przemysł wogóle bardzo nieurozmaicony; pierwsze w nim miejsce zajmuje młynarstwo. Młynów tam wszędy moc—„mielnicy“ opłacają „pokoleszczyznę“, podobnie jak gorzelani „kotłowe“. Młyny różne—wodne przeważają: w Kaniowie—młyny „bajdaczne“ na Dnieprze; w Czerkaskiem młynów „łodzianych“ na Dnieprze 72, grobelnych na Tasminie 5. Znane są jeszcze majdany saletrzane: tak w Białejcerkwi—trzymany razem z arendą karczemną; w starostwie bohusł. 2—w Bohusławiu i Medwinie 1, w korsuńskiem 1, w czerkaskiem 3, w czechryńskiem kotłów 3, w Szawulisze 1 kocioł. W starostwie białocerkiewnem huta „niedawne mi czasy zawiedziona“. Są też budy, t. j. majdany potaszowe. W Białejcerkwi „na stawie Nazarów młyn i prochownia“. Krośna tkackie dość rozpowszechnione: wyrobionego płótna na skarb wzięto 1765 r.: w starostwie białocerkiewnem arszynów 2,266.

Dochody starostw ukraińnych stanowiły: czynsze, robocizny i daniny poddanych („chałup osiadłych“) a nadto — arendy karczem, młyny, pasieki, rzemiosła.

Źródła tedy dochodu starostw są dosyć urozmaicone; wszakże nie tyle zwraca naszą uwagę sama ich cyfra, ile stosunek procentowy dochodu z poszczególnych kategorii źródeł, co nam przedstawi naocznie następująca tabelka:

Stosunek % różnych kategorii dochodu starostw względnie do jego sumy ogólnej w zł. pol.

W starostwach	Suma ogólna dochodu zł. p.	%								
		Pieniądz		Robocizny			Produkt.		Gotow. grosz	
		Czynsz	Pańszczyzna	Kosowe	Podor.	Osypan.	Motki.	Arend.	Pasiek etc.	
Białocerk.	70,544	24,8	0,6	—	0,8	0,7	—	65,6	8,0	
Kaniowski.	38,875	27,6	—	11,6	—	3,0	—	53,4	4,4	
Bohusławs.	39,856	22,1	—	4,1	—	2,2	—	65,1	6,5	
Korsuński.	11,909	19,6	—	—	—	1,0	—	75,0	4,4	
Czerkask.	24,187	31,0	—	4,0	—	—	—	60,0	5,0	
Czechryński.	21,245	22,3	2,3	3,6	—	—	1,3	65,0	4,5	
Zwinograd.	8,877	24,0	—	2,4	—	1,8	—	67,8	4,0	
Trachtomir.	2,199	19,0	—	2,8	—	0,9	0,7	70,5	6,1	
Kahorlyc.	3,027	37,4	—	4,5	—	5,4	—	43,5	9,2	
Niechwor.	2,277	7,8	18,3	—	—	—	0,4	70,1	3,9	
Romanow.	4,435	13,3	6,8	—	3,7	—	0,3	73,0	2,9	
Stawisk.	2,401	11,8	20,7	—	—	—	—	60,9	6,9	
Strokowski.	2,734	11,9	14,4	—	3,0	—	—	63,1	7,6	
Taborowski.	315	16,0	18,0	—	—	—	—	61,5	4,5	
Taras.	3,183	18,9	6,8	3,8	—	—	0,1	64,5	5,9	
Sinickiem.	1,964	18,0	14,0	3,0	—	—	—	59,9	5,1	
Szawulisk.	1,403	16,7	2,7	—	—	—	—	69,6	11,0	



Z tabeli tej widzimy, iż największy dochód dawała аренда karczem, z którą łączono z czasem i inne źródła zysku, jak młyny, majdany i t. p. Wysokość arendy, w stosunku do całej sumy dochodu starostw, chwiała się między 43% (jak w kahorlickiem)—a 75% (jak w korsuńskim), stanowiąc przeciętnie 64,6%. Wobec czego dochód z czynszów i powinności poddanych stanowiłby 35,4%, jeśli zaliczymy w to i  $\pm$  4,8%, jaki mogły dać opłaty, pobierane od młynarzy, pasieczników, tkaczy i t. p., a więc kołowe, pszczelne, warstatowe i t. p., w którym to razie na samych „osiadłych“ wypadłoby 30,6% tylko.

Powinności też poddanych (podług Lustracyi 1765 r.) były nieznaczące.

Główną ich podstawą była opłata czynszu, a wobec jego cyfry wartość innych powinności w robociznie i odsepie wynosi nie wiele więcej niż  $\frac{1}{4}$ .

Wogóle bowiem powinności poddanych („chałup osiadłych“) starostw (17) ukraińskich obliczano na 239,431 zł. p., z których 192,347 przypadało na czynsze, na inne zaś powinności 47,084. Czynsz, jako przeważna postać powinności poddanych, występował bardziej w starostwach większych: białoцеркiewskim, kaniowskim, korsuńskim, черкаським; wynosił zaś przeciętnie 12 złp.

Co do tych innych powinności — to stanowiły je: robocizna i danina w naturze. Pierwsza dokonywaną była w postaci pańszczyzny (jeden dzień zimą i dwa latem), miejscami jako „kosowe“, nadto w paru starostwach—przy pańszczyźnie—„podorożne“, w paru też tylko starostwach występuje obok pańszczyzny „kosowe“. Daniny w naturze stanowiły: odsep zbożowy, chmiel i motki.

Pańszczyznę obliczano ogółem na złp. 10,608, „kosowe“ na 23,871 i podorożczyznę na 3,351. Wobec czego nie stanowi pańszczyzna ani połowy kosowego, jakie przytem w kilku (7) starostwach, a pomiędzy innemi w bohusławskim, kaniowskim, черкаським, samo tylko występuje; w чехрыньским przeważa pańszczyznę, w białoцеркiewskim wcale go niema — tam zaś powinność „podorożczyzny“ przeważa, bo obliczana jest na złp. 2,386, gdy pańszczyzna na 1,539.

Odsep i chmiel dawano tylko w kilku (7) starostwach, wartości 8,101 złp. z których 3,010 przypadało na bohusławskie, 2,867 na kaniowskie; natomiast dawano „motki“ w innych kilku (7), ocenione na złp. 1,232, z których złp. 967 dawało чехрыньskie. Черкасьkie i parę pomniejszych żadnych danin w naturze nie składały.

Wartość powinności poddanych („osiadłych“), razem wzięta, wynosiła — 17,5 złp. na gospodarzkę.

Dla charakterystyki powinności poddanych przytoczymy tu parę dobitniejszych ustępów z Lustracyi r. 1765.

I tak starostwa białocerkiewskiego: „W tem starostwie poddani powinności odbywają takowe: płacą czynsz podług mienia swego, prócz czynszu dają osypy, koszą siano na sąźnie, płacą podorożczyznę, ludzie, którzy mają stawki—stawszczyznę i płótna ordynaryjne importują z swego przędzywa, po pasem 5 od wołu uprządłszy. Tym powinnościom, t. j. osypu, motków. podorożczyźnie, kosowicy, wsie in corpore starostwa białocerkiewskiego będące, nie wszystkie generalnie podlegają, tylko która wieś, jaką powinność odbywać może, odbywa... Są też w tem starostwie futory, za które ludzie, futory pro commodo sui trzymając, płacą do skarbu starościńskiego“.

W starostwie kaniowskiem „poddani powinności odbywają takowe: płacą czynsz podług mienia swojego, płacą osyp żytni podług ciągła i koszą dla starosty swego mieszczanie kaniowscy po pół sąźnia siana, a zaś po wsiach mieszkające ludzie po sąźniu. Niektórzy zaś obywatele starostwa tego czynsz generalny płacą, dlatego już nie koszą; a jeżeli którzy ludzie, do kosowicy należący, nie koszą, ci z miasta za pół sąźnia po półrubla, a z wsiów za sążeń po rublu płacą“.

W starostwie Bohusławskiem podobnie: czynsz, kosowica po dni dwa — rachowana „po 3 grzywny t. j. po złp. 2 i gr. 12, stawszczyzna (kto ma stawek), kołowe mielników“—po rublu t. j. po złp. 8, osyp żytni—od wszystkich.

W Korsuńskiem także poddani czynsz płacą; osypy żytni i owsiany dają, kosić chodzą, „ale tylko na sufficyencyę pp. dyspozytorów starostwa i wojska partyi ukraińskiej, za powinnością przechodzącego“.

W m. Czerkasach „ludzie osiedli jeden tylko czynsz płacą a inszej żadnej powinności nie odbywają i daniny żadnej innej nie dają“; poddani wiejscy, obok czynszu (mniej znacznego) nadto po 2 dni z chałupy koszą.

W starostwie Czehryńskiem powinności poddanych nie różnią się od obowiązujących w innych królewszczyznach, a więc czynsz, kosowica, lecz i „motkowe“ nadto „oranka“ od ilości wołów.

W Zwinogradzkiem dają czynsz oraz osypy żytnie, owsiane i jaglane, nadto koszą po dniu jednym.

W starostwach mniejszych:

W Trachtomirowskiem — czynsz, kosowica, zamiast osypów, chmiel („po osmace“) i motkowie.

W Kahorlickiem podobnie, ale osyp jaglany (na „dojnice“).

W Niechworoskiem „poddani w tem starostwie powinności odbywają takowe: robią pańszczyznę, zimą na tydzień po dniu jednym, a latem po dni dwa; płacą podorożczyznę i stawszczyznę, przędą motki z przędziwa dworskiego, po dwa motki na rok; niektórzy zaś ludzie czynsz generalny dają“.

W Romanowskiem starostwie podobnie.

W Stawiskiem czynsz albo pańszczyzna po dniu na tydzień.

W Strokowskim — też (nb. co do pańszczyzny — plesi 1 dz. na tydzień, ciągli — latem po dni 2).

W starostwie Taraszczańskiem — albo jedynie czynsz większy, albo mniejszy i pańszczyzna — dzień 1 na tydzień, kosowica po dni 2 w roku, przędza z przędziwa dworskiego.

W Sinicy — czynsz, koszą dni 2, pańszcz. po 1 dniu na tydzień „Do tego miasteczka attynency i wsi żadnych niema“.

W starostwie Szawulskiem — czynsz, koszą po 1 dniu, dają osypy żytne i jaglane podług mienia swego i ciągła“.

---

Byt tedy poddanych królewszczyzn ukraińnych nie wiele chyba pozostawiał do życzenia: położenie tam ludności było znacznie lepsze wogóle niż w dobrach prywatnych, bo oprócz powinności lżejszych ma tu włościanin wolność osobistą (de jure przynajmniej) zapewnioną a „gromada“ — pewien samorząd.

Poddani królewszczyzn trzymają „chutory“: tak w starostwie białocerkiewnem 4: 3 koło Pińczuków, 1 około Kodaka.

Miewają też stawki — od których płacą „stawszczyznę“: w starostwie białocerkiewnem (85) w wielu wsiach.

Czasem nawet odwoływali się poddani do dawnych nadań królewskich: tak oto sławetny Matwiej Żołud' „obywatel starostwa taraszczańskiego, w Lesiewiczach zamieszkały, upominał się o chutor tameczny Mołodeckie, zagarnięty do Koszowatego, którego a nadanie miał otrzymać od Jana Kazimierza jeszcze 1666 r., przodek jego, Wasyl Żołud'“.

Pomiędzy ludnością ukraińnych dóbr królewskich przeważne dość miejsce zajmują Kozacy. Byli to przecie pospolici poddani, których, po ustąpieniu ostatecznem kozactwa wolnego za Dniepr i na Zaporozie, wybierano z włości do służby zamkowej etc. po starostwach, uwalniając ich natomiast od wszelkich innych powinności. Byli to więc tacyż sami kozacy nadworni, jak i w dobrach prywatnych — znani na Ukrainie oddawna, z przed „Ruiny“ jeszcze.

Ale oprócz służby nadwornej etc. w starostwach Kozacy horodowi, „za ordynansami ww. panów regimentarzów, w obozie partyi ukraińskiej na powinnościach bywają“. W starostwie zaś Niechworoskiem naprz. kozacy (16) „są postanowieni dla obrony gruntów starostwa, że w kontrawersyach jest w koło ze stronami o grunta“.

Starostami—„posessorami dożywotnimi r. 1765 byli oczywiście możnowładcy. Tak oto:

- W Białocerkiewskim—Jerzy Mniszech marszał. nadworny kor.
- „ Kaniowskim—Ignacy Potocki kaszt. lwowski.
- „ Bohusławskim—Jan Klemens Branicki hetm w. k.
- „ Korsuńskim—Roch Jabłonowski kaszt. wiślicki.
- „ Czerkaskim—Hieronim Sanguszko.
- „ Czehryńskim—Antoni Jabłonowski, wojewoda poznański.
- „ Zwinogradzkim—Sołtyk Feliks.
- „ Trachtomirowskim—Stanisław Szczeniowski podcz. żytomierski.
- „ Kahorlickim—Tarnowski hr. Jan.
- „ Niechworoskim—Wyhowski Kazimierz.
- „ Romanowskim — Ożga z Oszy Antoni. Nadto w działach tego starostwa „posesorami“: w Stawiskim — Stecki Jan kaszt. kijowski; w Strokowskim—ks. Lubomirski Stanisław, wojewoda braclawski.
- W Taborowskim—Dogil Cyryna Franciszek sęd. ziem. nowogrodzki.
- „ Taraszczańskim—Baszowscy—mąż i żona (Joanna).
- „ Sinickim—Olizar Konstanty, podkomorzy wódcz.
- „ Szauliskim—Burzyński Onufry.

Wobec tego nie od rzeczy też będzie wskazać, w czyjem też rękę były ówczesnie (1765) większe włości prywatne połaci ukraińskiej stepowej województwa (powiatu) kijowskiego.

- Otóż notujemy, iż z włości tych należały: Koszowata—do Olizarów (podkom. wódcz.), po Młodeckich.
- Lisianka — Jabłonowskich (wojewody nowogr. Józ. Aleks.).
  - Obuchow—Firlejów (kaszt. bełz.).
  - Rokitna—Karwickich (Józef regent kor.).
  - Wasyłów—hr. Tarnowskich.
  - Chodorow—Szczeniowskich (Stanisł. ststy trachtom.).
  - Rżyszczów—Szczeniowskich podobnież.
  - Tahańcza—Świejkowski (Marcina starosty bracl.).
  - Smiła—Lubomirskich (ks. Stan. wojewody bracl.).
  - Żabotyn—Lubomirskich (ks. Stanisława wojewody braclaw.).
  - Humań—Potockich (wojewody kijows. Fr. Sal.).
  - Wołodarka—Mniszców (podkom. litew.).
  - Torczyca—hr. na Dąbrowicy Brzostowskich (Michała i jego żony Kazimiry z Czyńskich podskarb. W. X. L., po kaszt. Wiśniowiec.
  - Pawołocz—Lubomirskich (wojewody braclawskiego).

Widzimy tedy, iż wszystkie tu, na tej Ukrainie kijowskiej, w owej dobie znaczniejsze dobra, tak królewskie jak dziedziczne, były w ręku możnowładztwa. Stała się ona już bardziej wyłącznym jego przybytkiem, jego ostoją. Nie znaczy to atoli, aby wielcy panowie—starostowie i dziedzice—mieli tu mieszkać sami; jako żywo: czerpali oni tylko stąd moc swą materyalną, a wyręczali się przez podstarościch, gubernatorów i t. p.

Ciekawym też może być poczet szlachty, rozproszonej po królewskich ukraińskich w charakterze urzędników, „ślug“ etc., wśród których znajdzie się napewno przodek niejednego z dzisiejszych rodów ziemiańskich Ukrainy. Wynotujmy ich sobie tedy. Oto:

Rylski Szymon—stolnik czerwonogrodzki, gubernator starostwa białocerkiewnego.

Rótkowski—namiestnik.

Koryciński Jakób—łowczy owrucki, umocowany J. Mniszcha jako starosty białcerk., dzierżawca starostwa zwinogr.

Czajkowski—gubernator Lisianki.

Karwicki—regent koronny—Józef Dunin dziedzic Rokitna.

Jakubowski—stolnik owrucki, po Surynasach na części Rokitna.

Jeruzalski Kacper—komisarz starostwa taraszczańskiego.

Ostrowski—tenutaryusz taraszczański.

Kulesza Antoni—umocowany dziedziców Torczycey „hr.“ Brzostowskich.

Walicki Kazimierz—dzierżawca klucza torczyckiego.

Kościuszko Jan—prokurator metropolii, dziekan radomyski.

Starzewski Antoni—gubernator klucza wasylowskiego, komisarz starostwa kahorlickiego.

Dunajewski Karol—łowczy latyczows.

Nowicki Ignacy—gubernator starostwa kaniowskiego.

Wikliński Józef—guber. Tahańczy.

Świejkowski Marcin—dziedz. Tahańczy, starosta bracl.

Surin Józef—komisarz staros. trachtomirowskiego, umoc. dóbr Chodorowa.

Szczeniowski Stan.,—dziedz. Chodorowa, staros. trachtomirowski.

Korzeniowski Jan—dzierżawca starostwa bohul., kapitan regim. pieszego buławy w. kor.

Suchodolski Antoni—komisarz starostwa korsuńskiego.

Pęczelski Aleksander—gubernator staros. czerkaskiego.

Świętochowski Józef—gub. czehryńs.

Wąż Jan—„ekonom“ dóbr żabotyńskich.

Pluta Stefan—gub. zwinogrodzki.

Tarkowski—komisarz starostwa niechworoskiego.

Kobyliński Antoni—komisarz starostwa romanowskiego.

Bukojemski Marcin—komisarz staros. stawiskiego.

Jaroszewicz—komisarz dóbr ks. Lubomirskiego, wojewody bracl. pawołočkih.

Jasiński Michał—pisarz prowontowy dóbr klucza pawołockiego.

Pawłowski, gubern. starostwa taraszczańskiego.

Sobieszczański Roch—komis. dóbr Sinicy.  
Kukliński—komis. starostwa szawulskiego.

Gdy nam zaś chodzi głównie o sprawę zasiedlenia Ukrainy, nie od rzeczy będzie, jeśli sobie przypomnimy i samych osadźców ówczesnych w niektórych dobrach królewskich przynajmniej. Oto więc osadźcy:

W starostwie białocerkiewskim („za prawem“ starosty Mniszcha M. N. K.)

Koryciński Jakub, łowczy owrucki	Czupyrnej etc.
Szczucki . . . . .	Kraśiłowki.
Tynowski . . . . .	Krasnopola.
Macewicz . . . . .	Winogradu.
Rajko . . . . .	Bosówki.
Sławiński . . . . .	Popówki.
Czechowski . . . . .	Wotyłówki.
Domański . . . . .	Czaplinki.
Skarzyński . . . . .	Welnianki.
Burkat . . . . .	Jasionówki.
Grudziński . . . . .	Wesołego kuta.

Nadto Buderadzki—jakieś slobody na rz. Bużance (spalonej).

Nb., wyjąwszy jednego „stolnika“, wszystko szlachta bez tytułu.

W starostwie Bohusławskim:

Korzeniowski Jan . . . . .	Lipowca.
Dobrzański . . . . .	Janówki.
Pulikowski . . . . .	Szubinej Grobli.
Romejko . . . . .	Matwijowki.

W starostwie Zwinogrodzkim:

Paderewski Franc. . . . .	Jurkowki.
Mirecki Jan . . . . .	Rosochowatej.
Walicki Aleks. . . . .	Kołodystego.
Laskowski Felicyan . . . . .	Brodeckiego.
Koryciński Rufin, mieczn. czern.	Lisiczej balki.
Kulczycki . . . . .	Piasecznej.
Pogurski Andrzej . . . . .	Waresek
Borowski . . . . .	Żeleźniakowa.

Cała ta szlachta, wszelakiego stanowiska, rozproszona po królewszczyznach Ukrainy kijowskiej, trzymała się już przeważnie obrządku łacińskiego, ale posiadała zaledwie parę tam świątyń tego obrządku (prócz unickich). Oto:

W Białejcerkwi „oo. Jezuici, za konsensem starostów biał. pod tytułem misji mieszkają, mają rezydencję murowaną, kościół drewniany naprzeciwko fortecy od wjazdu“. Nadto były w tem mieście kaplice: w fortecy „stara, dach na niej popsuty, stary“ i na zamku, we „dworze dla rezydencyi jw. starosty“.

W m. Stawiszczach (Lubomirze) „kościółek drewniany przy zamku i plebania“.

W Bohusławiu—na zamku „kaplica z drzewa dębowego między parkanem wybudowana, z podłogą i oknami trzema; na tej kaplicy bujnica wielka z strzelnicami, gąkami pobita, z kopułą na wierzchu“.

Najbardziej charakterystyczną cechą ówczesnych ukraińskich stosunków sąsiedzkich były nieustanne spory graniczne.

Starostowie (i ich umocowani) starali się nie tylko utrzymać z urzędu całość swych dzierżaw, lecz nawet, w interesie własnym, ile się dało, rozszerzać je. Ze swej też strony — sąsiedzi próbowali urywać z obszaru starostw, co się urwać dało. Ztąd nieustanne spory pograniczne i procesy; nawet starostów między sobą. Ztąd owe „delacye“, na zamknięcie lustracyi każdego starostwa, w których notowano skargi wszelakie: na zajazdy, zarywanie ziemi, zakładanie osad na cudzym gruncie i t. p.

Tak tedy, poczynając od starostwa Białocerkiewskiego, widzimy, jak „umocowany“ starosta Jerz. Mniszcha m. n. k., Jakub Koryciński, łowczy owrucki, „doczytawszy się w dokumentach prawnych, integritatem starostwa białocerkiewnego probujących“— (z doby oczywiście „ante hosticium“, z przed „Ruiny“), występuje z całym szeregiem skarg w delacyi, pozywając każdego niemal z sąsiadów o dobra starostwa „violenter et praetextuose odebrane i do ich że possessyi bezprawnie przyłączone“. A więc starostwa taborowskie i romanowskie — o przywłaszczanie gruntu białocerkiewnego i zakładanie tam swych slobód; Koszawatę (nie dawno urosłą z „pasieczyska“ Koszawatycy) Olizarów (po Młodeckich) — o toż samo, oraz o „wiołencye“; Lisiankę, wojewody nowogrodzkiego Jabłonowskiego — że jego „dyspozytorowie“ slobodę b-cerk. na rz. Bużance (granicznej) oraz młyn na Hniłym Tykiczu spalili; Tetyjów, po Sanguszkach Leduchowskich — o zagarnięcie etc. Ochmatowa; o liczne slobody—Rokitno.

Ale też odwrotnie nie obeszło się bez zażaleń sąsiadów na starostwo białocerkiewskie. Oto skarży się starostwo taraszczańskie o zagarnięcie wsi paru; Torczyca — o osadzenie całej grupy (12) slobód na pograniczu; metropolita (unicki) — o dobra Petryczyn czyli Barachty z licznymi osadami; przeciwko pretensjom tegoż metropolity (Wołodkowicza) protestują się Rokitna i Wasylów; Rokitna — o pewne, na jej gruncie jakoby powstałe wsie i slobody; nakoniec Wasylów—o podobne.

Ze starostwem Kaniowskiem i mieszkańcami tamtejszymi wie-

dli spór o sioła pograniczne sąsiedni dziedzice Tahańczy i Chodorowa, a nawet Trachtomirów.

Starostwo Bohusławskie zaczęcianem było jedynie ze strony Rżyszczowa, którego dziedzic Szczeniowski—„upornym sposobem“ wsie Karapysze i Zielonki chciał przywłaszczyć.

W delacyi starostwa Korsuńskiego „żalili się mieszczenie i obywatele“ jego, „że od dóbr kollateralnych, tak dziedzicznych ziemskich, jako i królewskich, wielkie w gruntach starostwa mają ukrzywdzenie. Jako to: od dóbr Tuhańczy, „że z kozakami na grunta starostwa, do Sotnik etc. najeżdżają, grunta odbierają, orać i kosić nie pozwalają“; z drugiej strony od dóbr Smilańszczyzny „znaczną ma ewulsyę gruntów starostwo“, jako że od miasteczka, Kwitki nazwanego, sianożęcie, pola zasiane, tudzież lasy odbierają, sobie przywłaszczają, „budę t. j. majdan potaszowy“ tam stawiają; z trzeciej strony, że „ichmość pp. komisarze i gubernatorowie starostwa bohusławskiego od dóbr wsi Pisek więcej jak na milę gruntów korsuńskich, lasów, stepów, sianożęci“ zagarnęli, slobody swoje tam osadzali; z czwartej strony Lisianka, 3 wsie korsuńskie i połowę Steblowa sobie przywłaszcza, etc.

Czerkasy żaliły się tylko na zagarnięcie m. Borowicy przez Czehryń.

Czehryń prawuje się z Żabotyńem (Lubomirskich) o m. Medwedówkę.

W delacyi starostwa Zwinogradzkiego skarżyli się gubernator, wójt i ludzie gromadcy tego starostwa na krzywdy, ponoszone od sąsiadów. Oto 6 wsi—Olchowiec, Ryżanówkę etc. j. o. ks. Jabłonowski wojewoda nowogrodzki „do dóbr Lisianszczyzny w swoją posesyę odebrał i przywłaszczył, dyspozytorowie zaś tego klucza slobód osadzać nie dopuszczają, a slobodę Jeziornę spalili i zniszczyli“. Do Humania zagarnięto uroczysko Hłuboczek i tam slobodę osadzono; do Śmiły zaś — zajęto Daszki, oraz osadzono Okniny.

Przy lustracyi starostwa Trachtomirowskiego upominał się Kaniów o zwrot wsi paru—Bukryna etc., zagarniętych jeszcze przed Ruiną przez kozaków i czerniców; przeciwko temu zaprotestowano ze strony Chodorowa, dowodząc, iż wsie te stanowią własność prywatną (nb. dziedzica a zarazem starosty trachtomirowskiego).

„Komisarz, wójt i gromada“ starostwa Kahorlickiego skarżą się na sąsiadów—starostę bohusławskiego, oraz ww. Woroniczów i Hołowińskich o przywłaszczanie ich gruntów; do nich zaś miał (niesłuszną) pretensyę dziedzic Rżyszczewa o zniesienie chutoru na jego niby własnym gruncie.



Starostwo Niechworowskie skarży się, iż „znacznie jest ukrzywdzone w gruntach swoich“ przez sąsiadów, szczególnie ze strony Andruszówki, której dziedzic, na gruntach starostwa wieś osadziwszy, jeszcze dalej się wpiera i nie dopuszcza ludziom niechworoskim gruntów starostwa używać, przez co ludzie ci „w insze państwa rozchodzić się muszą“.

Do starostwa Romanowskiego rości pretensye Taborowskie o 3 wsie—Kamienną groblę etc. jakoby na jego gruncie osadzone, „Komisarz zaś i gromady“ starostwa romanowskiego skarżyli się na wszystkich swoich sąsiadów za zarywanie im gruntów etc., a więc tak na Karnin i Pawołocz, jak i Wołodarkę. Stawiszczka skarżą się o wdzierstwa w ich grunta i inne krzywdy (lud rozpędzające) na sąsiadów dokoła: starostwo białocerkiewskie, klucze pawołocki i kormiński. Do Strokowa i Buków mają pretensye Lubomirscy jako do dóbr niby dziedzicznych do klucza pawołockiego należących.

Tak zwane starostwo Taborowskie składa się już tylko z jednej wsi Taborowa czy Taborowki (o 25 chał. osiadłych)—tak zostało do koła oskubanem. Nawet „miejsce gdzie przedtem miasteczko T. osiadłe było, a per hostilitatem spustoszałe, ex oppositu w górze nad rz. Rastawicą leży i zamczysko stare wałem ziemnym osypane jest“. Na zajętych zaś przez Romanówkę gruncie dawnym taborowskim osadzono wieś Rastawicę, alias Jarosławkę, oraz zagarnięto na rzecz tego starostwa Kamienną Groblę i Zołotuchę. Białocerkiew ze swej strony pod samą Taborówką, alias przedmieściem taborowskim, wieś Bezpieczną osadziła. Nie mniej pawołockie Czubińce i Olszanka al. Rohólna miały być oderwane od Taborówki.

Taraszcza — komisarz, mieszczanie i gromada — skarży się na krzywdy i straty, doznawane od sąsiadów: z jednej strony — od Koszowatej (Olizarów), z drugiej od starostwa białocerkiewskiego, które zagarnęło wsie Berezówkę i Wowusankę.

W Sinicy zaś skarżono się na starostwo bohusławskie, iż na gruncie sinickim już 2 wsie: Karapysze i Luteny osadziło i dalej się jeszcze szerzy; na białocerkiewskie zaś—że przywłaszczyło sobie słobodę Chrustówkę.

W starostwie Szawuliskiem—„żalili się komisarz, wójci i gromady, iż to starostwo od dóbr Lisianszczyzny j. o. kscia imci Jabłonowskiego wojewody nowogrodzkiego z jednej, i od dóbr Umańszczyzny jw. Potockiego, wojewody kijowskiego z drugiej strony, znaczne krzywdy ponosi w gruntach swoich własnych, a to przez to, że te grunta, lasy, sianożęcie, siedliska, pasieczyska, czę-

ścią do Umania, a najwięcej do Lisianki podbierano i przywłaszczono, i coraz więcej odbierają. Z tej przyczyny nie tylko osiadłość ludzi powiększyć się nie może, ale i dawniejsza osiadłość rozchodzić się musi, dla znacznego ujęcia gruntu tego starostwa“.

---

Jak zaś możnowładczy ukraiński, a nieraz i sługi ich nawet, pozwalali sobie w swej wybujałej samowoli nie liczyć się wcale z prawem, niech nam służy za dowód choćby następujący fakt, przez lustratorów starostwa korsuńskiego w „Remissie do komisji skarbu koronnego“ zaznaczony. Oto notują oni: „Wsie Jabłonówkę, Kosmaków, Hłuszki i część Steblowa, po tej stronie rz. Rosi leżąca, do starostwa korsuńskiego, podług lustracyi dawnych intromissy na jw. Jabłonowskiego (Rocha) kaszt. wiślickiego, starostę korsuńskiego w pomienione wsie wziętą, r. 1760 należące, a w dzierżeniu ad praesens j. o. księcia jmci Jabłonowskiego (Józ. Aleks.) wojewody nowogrodzkiego, prawem (wiedzieć nie mogliśmy) jakowem będące, gdyśmy lustrować zjechali: jmc p. Jan Czajkowski, gubernator klucza Lisiańskiego dóbr jo. ks. wwoły nowogr., tej lustracyi niedopuscił, mieniając tylko słownie bez dokumentów, że pomienione wsie mają być dziedziczne jo. ks. wojewody; a tak my, wywymienionych wsi nie zlustrowawszy, odjechać musieliśmy. A zatem też wsie wyżwyrażone, względem niepoddania onych pod lustracyę, do prześwietnej Komisji skarbowej Rzplitej dla rezolucyi skutecznej odsyłamy“.

Albo oto inna remisa do Komisji skarbu koronnego. „Gdyśmy, zaznaczają lustratorowie, wsie Stroków i Buki lustrować chcieli, komisarz dóbr jo. ks. jmci Lubomirskiego wojewody bracławskiego, mieniając pomienione wsie być dobrami ziemskimi wojewody dziedzicznymi, pod lustracyę onych nie podał, i prawa tak w naturze tychże wsi oznaczającego, jako też vigore którego też dobra w possessyi ks. wojewody zostają, niepokazał, słownie tylko też wsie dobrami ziemskimi, do klucza pawoockiego należącymi, allegował“. Jednak roku następnego (1766) były te dobra lustrowane, przy zastrzeżeniu wszakże ze strony księcia, że posiadania ich dziedziczne będzie prawnie dochodził.

**ALEKSANDER JABŁONOWSKI.**